



Wszystkie organizmy żywe, aby egzystować muszą się odżywiać, czyli pobierać z zewnątrz produkty potrzebne do życia. Wraz z rozwojem cywilizacji następuje także rozwój nauki o żywieniu zwierząt. Tworzone przez człowieka rasy i odmiany zwierząt potrzebują nowych produktów w swoim pokarmie. Nauka odkrywa znaczenie w żywieniu coraz to nowszych, zarówno egzogennych, jak i endogennych substancji.

Nie dajmy się zwariować

Pamiętajmy, że koty i psy, a zwłaszcza psy swoje współistnienie z człowiekiem zaczęły od zjadania resztek jedzenia człowieka. I taki styl żywienia tych zwierząt był stosowany przez całe wieki. Jednak każdy postęp to nowe odkrycia i rozwój różnych gałęzi życia. Człowiek równoległe stara się zaspokajać swoje potrzeby i zarabiać na tym pieniądze. W tym kontekście otaczanie się użytkowymi zwierzętami zrodziło potrzebę żywienia zwierząt w taki sposób, by ich rozwój i wygląd zaspokajał stawiane przez człowieka warunki.

Matka najważniejsza

Co oznacza prawidłowe żywienie psa czy kota? W pierwszym okresie życia, a więc zaraz po zapłodnieniu żywieniem zajmuje się matka, która złączona ze swym płodem naczyniami krwionośnymi i łożyskiem przekazuje mu składniki odżywcze. W tym więc okresie decydujący wpływ na rozwój organizmu ma żywienie matki i zaspokajanie jej zwiększonych potrzeb żywieniowych. Wiele chorób wynika z braków składników pokarmowych na tym właśnie etapie. Instynkt zachowania gatunku tak silnie działa, że samica nawet głodzona może urodzić w miarę zdrowe potomstwo, ale z pewnością przyplaci to swoim zdrowiem.

Kolej na człowieka

Po porodzie ssaki jeszcze przez krótszy (kilka tygodni, jak psy i koty) lub dłuższy (kilka lat, jak np. słonie czy niektóre małpy) czas zależne są od rodziców. Potem muszą same nauczyć się pobierać pokarm inny niż mleko matki. I od tego momentu człowiek opiekujący się zwierzęciem decyduje co, w jakiej ilości i jak często będzie ono jadło.

W Polsce mniej więcej od początku lat 90. ubiegłego wieku mamy do czynienia z gwałtownym rozwojem produkcji gotowych karm dla psów i kotów. Nasz rynek karm do dnia dzisiejszego jest smakowitym kąskiem dla producentów, gdyż zużycie karm dla zwierząt w Polsce jest stosunkowo niskie w porównaniu z krajami tzw. zachodnimi.

Dziś, aby zorientować się w rynku karm trzeba posiadać dosyć dużą fachową wiedzę. Wiele firm, by nie wyjawić jakości swojego produktu stosuje przeróżne wybiegi, aby to, co jest napisane na opakowaniu karmy, nie było jasne i zrozumiałe dla kupującego. Nawiasem mówiąc to dziwne, że PIH jeszcze się tym nie zajęła. Na, ale cóż, sprawy zwierząt to nie priorytet w ochronie konsumenta. Z drugiej

jednak strony ustawa o ochronie zwierząt i obowiązek zapewnienia im dobrostanu powinny być wystarczającym argumentem, by się zająć także tym problemem.

Nie wszystko dobre, co zachwalają...

Jakość karmy nie zależy tylko od składników wymienionych na opakowaniu. Duże znaczenie ma także technologia uzyskiwania poszczególnych składników. Dawno już minął czas, gdy karmy dla psów i kotów wyrabiane były z produktów odpadowych przemysłu spożywczego. Zdarza się także, że spotykamy w sklepach i to nie tylko z produktami dla zwierząt, stosunkowo niedrogie, zazwyczaj mrożone produkty nazywane karmami dla psów. Jeżeli spotykam gwałtowne objawy rozstroju przewodu pokarmowego u psów i kotów, to – niestety – często przyczyną są właśnie takie niestandardyzowane, o nieznanym składzie „karmy”.

Mam do czynienia codziennie z przypadkami błędów żywieniowych, które mają niekorzystny wpływ na zdrowie zwierząt. Ale też wiem, że wiele takich przypadków, z różnych przyczyn, nie tra-

fia w ogóle do lekarzy weterynarii. I nie miejmy złudzeń – także karmy uważane za profesjonalne, karmy z tzw. górnej półki, mogą być przyczyną problemów zdrowotnych. Natomiast żywienie „domowe”, często uważane za niepełnowartościowe lub wręcz niewskazane, jest dla danego

osobnika zupełnie wystarczającym i tak żywiony pies żyje długo w zdrowiu i dobrej kondycji.

Liczy się zdrowy rozsądek

Biologia to nie do końca jeszcze poznany świat, a organizmy żywe to na szczęście nie maszyny. Dlatego w pierwszej kolejności należy kierować się zdrowym rozsądkiem. Zarówno niedobór, jak i nadmiar pewnych składników w pokarmach może być szkodliwy. Przy identycznym karmieniu u jednego osobnika może zaistnieć ciężka choroba, a u innego dobra kondycja i zadowolenie – to właśnie dowód na konieczność indywidualnego podejścia do żywienia. Oczywiście są pewne ogólne zasady, których należy przestrzegać, ale powodem do interwencji jest zawsze aktualny stan zdrowia, a nie teoretyczne i przypuszczalne sensacje. W najbliższych wydaniach Zielonej Ligi postaram się podać więcej szczegółów popartych przykładami z mojej praktyki, aby przybliżyć dosyć skomplikowany świat żywienia psów i kotów.

ANDRZEJ ALWEIL
lekarz weterynarii

